

Monachomachia po łotewsku

Autor tekstu: **Maciej Psyk**

Spór o to czy żegnać się dwoma czy trzema palcami i czy „Alleluja” należy mówić dwa czy trzy razy doprowadził aż do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Przy okazji okazało się, że majątek parafii nie należy do duchownych.

Staroobrzędowcy lub raskolnicy to skrajnie konserwatywny odłam Prawosławia. Coś w rodzaju lefebrystów w Kościele katolickim. Powstali w połowie XVII wieku w wyniku sprzeciwu wobec reform liturgicznych patriarchy Nikona. Ich duchowego przywódcę, Awwakuma Pietrowicza, zgodnie z chrześcijańską tradycją spalono na stosie w 1682 roku. Krwawe prześladowania były zupełnie zrozumiałe ponieważ starowiercy czynili znak krzyża dwoma palcami i mówili „Alleluja” po staremu czyli dwa razy a nie po nowemu, czyli trzy razy. To sprawiło, że wyznanie to przez wiele pokoleń było nieufne zarówno wobec Cerkwi jak i władz państwowych. Wolność staroobrzędowcom przyniósł dopiero komunizm w 1918 roku.

Ojciec Iwan Mirolubow był od początku lat 90-tych przewodnikiem duchowym pięciu tysięcy ryskich staroobrzędowców skupionych w staroobrzędowej parafii Grebenscikova (fundatora kościoła) w Rydze (*Rīgas Grebenāčikova vectībnieku draudze* — RGVD). Jest to największa spośród 69 wspólnot staroobrzędowych na Łotwie a przy tym najbogatsza. **Parafia jest prawnym właścicielem dużych działek w Rydze wartych 13 milionów dolarów i największym prywatnym posiadaczem ziemskim w stolicy Łotwy.** W roku 1995 na skutek zarejestrowania przez władze państwowe nowego statutu parafii, doszło do podziału parafian na dwie zwaśnione grupy, między którymi doszło do bójek. Oficjalnym powodem całej sprawy są różnice liturgiczne, ale w tle wyraźnie czają się napięcia na tle narodowościowym i etnicznym. 7 czerwca 2001 roku łotewskie służby specjalne zostały poinformowane, że RGVD *de facto* podlega jurysdykcji patriarchatu moskiewskiego. W roku 2002 nowy statut został zaakceptowany przez łotewski Dyrektoriat Spraw Religijnych (odpowiednik polskiego niegdysiejszego Urzędu ds. wyznań) a jednocześnie doszło do konfliktu czyje błogosławieństwa są legalne. 14 lipca 2002 roku w Rydze miało miejsce apogeum konfliktu. Prorosyjska grupa ojca Mirolubowa w sile 175 osób zebrała się w bożnicy, dużym zabytkowym budynku z 1814 roku. Jest to jedyny kościół w Rydze z połączoną kopułą. W tym samym czasie grupa „patriotyczna” w sile około 250 osób zebrała się na zewnątrz. Obie twierdziły, że stanowią legalną reprezentację parafian. Następnie nastąpił obrzęd wzajemnego ekskomunikowania się. Ci spod kościoła uznali, że Mirolubow wyrzekł się starowierstwa zapraszając popów do sprawowania liturgii, a tym samym przyjął prawosławie i stracił wszelkie prawa wśród parafian. Obie grupy wysłały osobne pisma urzędowe do Dyrektoriatu Spraw Religijnych podając różne władze. Nie było wiadomo co z tym zrobić ponieważ według protokołów w zebraniu uczestniczyły osoby, które druga grupa wykluczyła ze wspólnoty lub takie, które nigdy do niej nie należały. Jako, że za ojcem Mirolubowiciem stała mniejszość rosyjska a podchody prawosławnych pod majątek parafii widać było na kilometr, władze świeckie uznały za legalną grupę etnicznych Łotyszów. *„Jeśli chodzi o apetyt na ziemię to taki sam wróg. Ale swój — na własnej piersi wyhodowany”* — kombinowali urzędnicy. Nad Rygą unosiło się widmo modlącego się w zdobytej bożnicy Putina. To zaś bardzo drażliwa wizja w kraju, którego jedna czwarta mieszkańców stanowi mniejszość rosyjska. Tak więc 10 września 2002 roku władze zatwierdziły nową radę parafialną, skonfliktowaną z Mirolubowiciem. Wtedy ci z zewnątrz wzięli sprawy w swoje ręce i wyrzucili z kościoła tych ze środka. Poradzili im także, by się w kościele więcej nie pokazywali. Według zdobywców, Bóg Bogiem, ale grupa rosyjskojęzyczna o swoich trzynastu milionach dolarów mogła już zapomnieć.



Tak rozpoczęła się trzyletnia batalia sądowa ojca Mirolubowicia i jego najbliższych współpracowników przed wszystkimi instancjami łotewskich sądów o ziemię czyli o wolność religijną. Własność ziemi w Rydze zależała od tego kto i w jakim rycie może przyjmować komunię. Sprzeczne opinie w tej sprawie wydawali powołani na ekspertów... profesorowie teologii. Nic dziwnego, że sądy podchodziły do sprawy jak do jeża. 14 stycznia 2004 roku niekorzystną dla niego decyzję wydał Sąd Najwyższy. Złożył więc skargę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu skarżąc się na naruszenie przez Łotwę wolności religijnej z powodu decydowania przez państwo o przynależności religijnej obywateli. Nie zapomniał jednak o artykule 1 Protokołu nr 1 do konwencji czyli gwarancji poszanowania prawa własności — kontroli nad parafią. **Głównym argumentem wygnańców była... świeckość Łotwy i rozdział kościołów od państwa.** Synod Kościoła prawosławnego ogłosił, że odprawienie mszy przez popów w parafii nie oznaczało - trzy razy Alleluja — nawrócenia ojca Mirolubowicia na prawosławie. Oni tylko tak ekumenicznie wpadli, a staroobrzędowcy to zatwardziali heretycy. **Synod zadał więc sobie sporo trudu, by pokazać, że ta sprawa go nie dotyczy.** W trakcie rozpatrywania sprawy w Strasburgu wnioskodawcy popełnili jednak błąd. Poufną mediację między obiema grupami prowadził bowiem Dyrektoriat Spraw Religijnych. Została ona zerwana przez Mirolubowicia, kiedy wysłał informacje o jej przebiegu do premiera. 3-go grudnia 2008 roku rząd Łotwy przedstawił stanowisko, że skarga jest niezasadna ponieważ złamanie poufności mediacji oznaczało nadużycie prawa do skargi.

15-go września trybunał wydał wyrok — 6:1 za złamaniem przez Łotwę wolności religijnej poprzez ingerencję w wewnętrzną dysputę parafian i jednocześnie oddalenie zarzutu o naruszenie prawa do dysponowania majątkiem parafii. **Trybunał zauważył, że majątek, o który toczyła się gra, należy do parafii a nie do skarżących więc go nie utracili, bo nigdy nie był ich.** W miejsce straconej świątyni i 13 milionów dolarów Mirolubowic dostał 4000 euro odszkodowania.

Zdanie odrębne złożył sędzia Myjer. Zgodził się z rządem Łotwy, że skarga w ogóle nie powinna być uznana za dopuszczalną. *"Dla mnie oczywiste jest, że z okoliczności sprawy wynika, że skarżący jest odpowiedzialny za nieprzestrzeganie obowiązku zachowania poufności negocjacji dotyczących tej sprawy"* — napisał. Zarzucił większości, że odeszła od orzecznictwa wyraźnie wspierającego zasadę poufności postępowania. Zdaniem sędziego Myjera nie ma usprawiedliwienia dla wysłania do rządu poufnych materiałów uzyskanych w drodze mediacji. Dokumenty te wykorzystano do próby zdyskredytowania szefa Dyrektoriatu Spraw Religijnych. *"Dla mnie wniosek z którego wynika, że jeden z członków grupy objętej mediacją może spowodować nieodwracalne szkody dla sytuacji procesowej wszystkich innych jest całkowicie niedopuszczalny"* — zauważył.

Łotwa ma trzy miesiące na apelację do Wielkiej Izby. Największy problem ma teraz prezydent Kaczyński. Dzwonić do premiera Łotwy i kazać mu złożyć apelację czy nie dzwonić? Front walki z Rosjanami przeniósł się wszak do Rygi. Jeśli nie zadzwoni mniejszość rosyjska na Łotwie uzyska wspaniały kościół podległy patriarchatowi moskiewskiemu i ziemię. Ale jeśli zadzwoni to będzie walczyć z wolnością religijną! Iście hamletyczny dylemat.

Maciej Psyk

Publicysta, dziennikarz. Z urodzenia śląszczanin. Ukończył politologię na Uniwersytecie Szczecińskim. Od 2005 mieszka w Wielkiej Brytanii. Członek-założyciel Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów oraz członek British Humanist Association. Współpracuje z National Secular Society.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 09-10-2009)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6844) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6844>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl